

Turystyczna, Ballada dworcowa

Na jakiś dworzec kolejowy
Gdzie wóda z życiem za pan brat
Pijany facet się wtoczył
I na ławkę bezwładnie siadł.
Kapelusz zsunął na oczy
Tenże codzienny dworca gość
Alkohol dawno go zamroczył
A on nuci pod nosem coś.
Ref: Do domu wracać nie mam po co
Ostatni grosz w piwiarni znikł
A pod mostami sypiać nocą
Nie chce nikt, nie chce nikt
Brudny kapelusz, stare łachy
Nieogolony od stu dni
Nie jemu w mieście ludzkie dachy
Bo on z nich po prostu drwi.
Ref: Do domu wracać nie mam po co
Ostatni grosz w piwiarni znikł
A pod mostami sypiać nocą
Nie chce nikt, nie chce nikt